

GAZETA LWOWSKA.

Z dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów
Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Inscrycja w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów
od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM DZIENNYM i TYGODNIOWYM na trzeci kwartał 1860
od 1. lipca do ostatniego września:

na miejscu : : : : : 4 zł. } waluty austr.
z pocztą : : : : : 5 zł. }

Przesyłki (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Nizsza Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia.
Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Azya.
Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie Bouszów, obwodzie stanisławowskim założono regularną szkołę parafialną, a na uposażenie jej przeznaczono następujące składki:

1. Właściciel dóbr Bouszowa Kornel Krzczunowicz darował na lokalny fundusz szkolny, wystawiony przez dawniejszego właściciela Bouszowa budynek szkolny, a przytem trzy obligacye indemnizacyjne w imiennej wartości 300 zł. i pozwolił, ażeby te obligacye sprzedano, a uzyskaną ztąd kwotę i materiałem ze starożytnego budynku szkolnego, który teraz ma być rozebrany, wystawiono w Bouszowie nowy porządny budynek szkolny.

2. Na plac pod budowę nowej szkoły i na użytek każdego nauczyciela, odstąpiła gmina Bouszów po wieczne czasy należący do niej grunt objętości 189 sążni kwadrat., którego dotychczas używał kaźdoczesny dyak g. k. kościoła, i obowiązała się za pomocą darowizny właściciela dóbr Krzczunowicza wystawić po koniec sierpnia b. r. na rzeczonym gruncie porządny budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i innemi zabudowaniami, zaopatrzyć go w potrzebne porządki szkolne, utrzymywać je zawsze w dobrym stanie, opłacać stróża dla pełnienia posługi szkolnej i na opał szkolnego lokalu dodawać rocznie 6 n. a. sągów twardego drzewa. Prócz nadmienionej dotacyi w gruntach, obowiązała się gmina Bouszów kaźdoczesnemu nauczycielowi, który ma także pełnić służbę dyaka, i do tej funkcyi kościelnej utrzymywać własnym kosztem pomocnika, płacić roczną kwotę 120 zł. w. a. gotówką, a nakoniec

3. Na założenie ogrodu owocowego przy szkole wydzieliła gmina z tamtejszego pastwiska „Wygon“ pod top. l. 1266/1273 przestrzeń objętości 800 sążni kwadratowych i oddała na własność lokalnemu funduszowi szkolnemu.

Udowodnioną temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie nauki między wiejskim ludem podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo z należym uznaniem do wiadomości powszechnej.

Lwów, 9. czerwca 1860.

Ameryka.

(Zaślania Paraguaju.)

Nowy Jork, 2. czerwca. Wiadomość telegraficzna z Washingtonu z dnia wczorajszego donosi:

„Komisarz z Paraguaju miał wczoraj długą rozmowę z generałem Cass i przedłożył mu dokumenta tyżące się świeżo przez Anglię przeciwko Paraguaju popełnionych gwałtów i jej zadań, o których najpierwsi angielscy juryści utrzymują, że są niestuszne. Jak słyhać upraszał komisarz o pośrednictwo rząd nasz, którego uważa za naturalnego opiekuna pobratymczych republik południowych. Sprawa ta sprawiła tu wielkie wrażenie. Przy dzisiejszym jednak bardzo drażliwym stanie sprawy, San Juan minister nie chce przyznać interwencyi, chociaż jest przychylny państwu Paraguaj.“

Senat w Washingtonie odrzucił 31. maja znaczną większością głosów traktat meksykański. Republikańscy senatorowie, z wyjątkiem jednego, głosowali wszyscy przeciw ratyfikacyi.

Hiszpania.

(Dzienniki za ministerstwem.)

Madryt, 12. czerwca. Dziennik madrycki *Esperanza* oświadczył, że chce się rzec swej opozycyi przeciw ministeryum. Z takim samym oświadczeniem wystąpiły dzienniki absolutyczne *Regeneration* i *Pensamiento espanol*; a powód dla czego dążności się swoich zrzekają jest to, ażeby wystąpić przeciw uroszczeniom Francyi, której się lewego brzegu Ebru zachciewa; co jednak wcale nie prawda, jak *Iberia* dowodzi.

Anglia.

(Opozycyjne stronnictwa. — Zajścia w nowej Zelandyi.)

London, 16. czerwca. Jedna z londyńskich korespondencyi do *N. Z.* stawia owe 70 poprawek, podanych od stronnictwa liberalnego do bilu reformy, za dowód zmiany w organizmie państwa. Dotychczas nie zaszło w historii parlamentu angielskiego nic podobnego. Póki izba niższa składała się z whigów i tory, obradowali nad poprawką — dziełem całej opozycyi — najznakomitsi członkowie izby, a gdy ją za wspólnem porozumieniem przyjęto, składano ją zwykle w ręce prezydenta. Takie więc poprawki rzadko się zdarzały; jeszcze w rozprawach nad bilem reformy z roku 1832 łatwo możnaby je policzyć. Ze zaś dzisiaj stronnictwo ministeryalne izby podało ich aż 70, jest znakiem i dowodem, nietylko że stronnictwo liberalne zrzekło się jednogodności w swych zasadach i uprzedzeniach, ale także, że brak już wszelkiej spójni, co łączy stronnictwa.

— O powstaniu w Nowej Zelandyi nad którym właśnie zastanawiał się parlament, takie bliższe podają dzienniki wiadomości. Widownią powstania była okolica koło Nowego Plymouth, kolonii założonej przed 18 laty, położonej na zachodnim brzegu północnej wyspy Nowej Zelandyi, (Ika Nawanni), niedaleko słynnej góry Taranaki. Koloniści posiadli te ziemie kupnem od pewnego plemienia, które zaborem wojennym na innym plemieniu weszło w ich posiadanie; to więc plemię dawniejszych właścicieli nie przyznawało nowym kupcom prawa do swej utraconej własności.

Przyczyniła się jeszcze do tego niechęć ku Europejczykom plemion tutejszych wszystkich, które dawno już myślały nad tem, jakby się połączyć pod jednym z swych książąt i stawić opór przewadze cudzoziemców, a przedewszystkiem postanowiono nie sprzedawać, więcej Europejczykom ziemi. Ale jeden z krajowców, lubo prawy posiadacz swej majątności, sprzedał pewnemu koloniście kawał ziemi, czemu się sprzeciwił Wirimu-Kingi (Król Wilhelm) jeden z najznakomitszych naczelników wypędzonego z swej własności plemienia.

Dnia 15. marca obsadził ów sprzedany kawał ziemi i wyspał w przeciagu jednej nocy mocny szaniec, z poza którego bronili się dzień cały naprzeciw 300 żołnierzom, zaopatrzonym w haubicy i rakiety; a gdy po upływie 24 godzin wojsko pod dowództwem pułkownika Gold przedarło się przez szaniec, znalazło próżne miejsce. Nieprzyjaciel umknął korzystając z nocy, i rozpoczął na innym miejscu kroki nieprzyjacielskie. Wielu Europejczyków zamordowano. By uratować niektóre oddalone rodziny, razem 35 dusz liczące, chcąc ich ostrzedz wyruszył mały oddział Europejczyków; lecz napadnięty przez znaczną liczbę krajowców, zawezwał pomocy pułkownika Murraya, pod którego dowództwem stało wojsko regularne, ten jednak — jak utrzymują koloniści — zdradził ich zaufanie i opuścił haniebnie. Dopiero p. Cracroft, kapitan okrętu „Niger“, który niedawno temu zawinął do Nowego Plymouth, przybył im na pomoc — na czele 50 ludzi, i wyratował od napaści krajowców. — Podług ostatnich wiadomości spokój nie został jeszcze przywrócony. Nic nie jest niepodobnego, że krajowcy w Nowej Zelandyi tak samo

dadzą się we znaki kolonistom, jak Kafrowie kolonistom na Przylądku.

(Posiedzenie parlamentu z 14. czerwca.)

Na posiedzeniu *izby wyższej* odpowiedział minister kolonialny książę Newcastle na zapytanie lorda Carnarvon, że doniesienia gazet co do wybuchu powstania w Nowej Zelandyi są niestety prawdziwe. Z otrzymanych dotąd doniesień nie można jeszcze wyrozumieć jak daleko rozszerzyło się powstanie. Ostatnią depezę generalnego namiestnika w Nowej Zelandyi otrzymał 31. marca, a list prywatny, który go zawiadania o posiłkach wysłanych z Melbourne i Sydney jest z 18. kwietnia. Lord Malmesbury zapytał jak stoi sprawa angielskiej załogi okrętowej, której niedawno w Toskanii wielkie wyrządzono krzywdy. Od czasu tego wypadku przeszła Toskania w posiadanie Sardynii, chciałby się zatem dowiedzieć, czy rząd sardyński zezwolił na to, aby wynagrodzić pokrzywdzonych poddanych angielskich. Dzisiaj rano otrzymał list od jednego z poszkodowanych, gdzie wyczytuje, że ci ludzie straciwszy cały dobytek, żyją w Plymouth z jałmużny nie mogąc otrzymać najmniejszego wynagrodzenia. Lord Weddehouse odpowiedział, że ci ludzie mają niezaprzeczone prawo do wynagrodzenia. Rząd sardyński powierzył tę sprawę za zgodą angielskiego ministra spraw zewnętrznych dwóm bezstronnym mężom, którzy spodziewać się wkrótce wydadzą wyrok.

W *izbie niższej* zapowiedział lord Palmerston na przyszły poniedziałek debaty nad budżetem armii a po onegoż załatwieniu nad budżetem administracji cywilnej. Lindsay zwraca uwagę izby, że liczby rezerwy floty daleko są mniejsze niż jak je zalecał wydział. Anglia wydaje w czasie pokoju rocznie 15,000,000 l. na swoją flotę, a przecież nie jest uzbrojoną, ponieważ nie ma należytej liczby wojska rezerwowego. Dla tego proponuje aby brak w korpusie oficerów zapelniać oficerami z marynarki handlowej. W końcu proponuje, ażeby dla uzyskania większej dzielności w czasie wojny, a z mniejszym kosztem w czasie pokoju, powziąć spieszne i skuteczne środki, i skompletować rezerwy floty Jej król. Mości tak co do żołnierzy okrętowych jako i co do majtków. Lord Paget sekretarz admiralicji odpowiada, kto zważy krótkość czasu, przyzna, że się zwerbowało bardzo wiele dzielnych żołnierzy. Liczba ogólna rezerwy wojskowej, licząc w to straż nadbrzeżną, brygady floty, ochotników król. straży nadbrzeżnej, żołnierzy okrętowych wynosi 23,831 ludzi. Jeżeli publiczność zechce tylko dłużej czekać, to się przekona, że stan floty jest pomyślny. Nie będą szczerzyć trudu, aby skompletować rezerwy jak można najprędzej. Co do przepisów wojennych na flocie których srogość odstrasza, jak utrzymuje p. Lindsay, od wstępywać do służby na flocie wojennej, wniesiony będzie w izbie wyższej bil, który je zmodyfikuje i poprawi. Sir E. Napier utrzymuje, że stan sił rezerwy jest gorszy, niż powiada lord Paget; sądzi więc że należy koniecznie choćby największym kosztem utrzymywać flotę w dobrym stanie. Będzie to daleko korzystniejsze, niż wyrzucić miliony na niepotrzebne obwarowanie wybrzeży. Bentinck podziela zdanie co do owarowania wybrzeży. Po kilku uwagach admirała Duncombe i A. Smith został projekt pana Lindsaya odrzucony. Zezwolono potem na różne punkta budżetu floty.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Odezwy przy uroczystościach sabaudzkich — Uroczyste oddanie Sabaudyi.)

Paryż, 16. czerwca. Jego Mość Cesarz Napoleon polecił ministrowi spraw wewnętrznych wyrazić najwyższe uznanie swoje generałowi dywizyi, margrabiemu de Lavoestine, komendantowi gwardyi narodowej, która przedwczoraj po raz pierwszy występowała na rewyę i tak swoją liczbą, jako też piękną postawą i sympatją dla Cesarza sprawiła bardzo miłe wrażenie.

— Ciało prawodawcze przyjęło wczoraj jednogłośnie bez dyskusyi projekt względem podziału Sabaudyi i Nissy na powiaty administracyjne i sądowe. Obecnych było 231 deputowanych.

— Stan zdrowia księcia Hieronima pogorszył się wczoraj tak dalece, że *Monitor* nie robi już prawie żadnej nadziei.

— *Monitor* donosi: „Cesarz wyjechał wczoraj zrana o godzinie 7. z Paryża do Baden-Baden i stanął o godzinie 4½ w Strasburgu. Chociaż kazał Cesarz zachować najściślejsze *incognito*, zebrały się się przecież niezliczone tłumy ludności u dworca kolei. Z okien powiewały chorągwie, płomy zasypały bukiety i zewszęch stron odzywały się radośne okrzyki. U dworca kolei zastał Cesarz księcia Wilhelma, brata Wielkiego księcia badeńskiego, który przyjechał powitać Cesarza i towarzyszył mu potem aż do Baden-Baden. Za przybyciem tamże przyjmowali Cesarza Wielki książę badeński i księżna Hamilton. Cesarz wsiadł do powozu z Wielkim księciem i przyjechał do swego hotelu. W przejeździe przez miasto witano Cesarza oznakami największej sympatyi.“

— Marszałek Magnan, naczelny wódz pierwszego korpusu armii, wydał następujące pismo do marszałka Regnault de St. Jean d'Angely, komendanta gwardyi cesarskiej:

„Paryż, 15. czerwca.

Kochany marszałku! Mam zaszczyt przesłać panu w załączeniu kopię rozkazu dziennego, który wydałem po wczorajszej rewii na polu marsowem. Przy tej wielkiej uroczystości wojskowej odznaczyła się gwardya cesarska jak zwykle swoją postawą i znajomością broni; podała świetny przykład całej armii, podobnie jak wszędzie pod dowództwem twoim była wzorem nieustraszonej odwagi i dzielności w obec nieprzyjaciela. Na wczorajszej rewii

pomagało mi wielce doświadczenie twoje, za co składam panu podziękowanie moje. Ponawiam zapewnienie szacunku i t. d.

Magnan.“

— Nadzwyczajny komisarz Cesarza w Sabaudyi, senator Laity, wydał następującą proklamację:

„Mieszkańcy Sabaudyi! Wasze zyczenia są spełnione. Za upoważnieniem Jego Mości Cesarza podpisałem z nadzwyczajnym komisarzem Jego Mości Króla Sardyńskiego akt, na mocy którego ziemia sabaudzka oddana została Francyi i będzie nanowo z nią połączona. Od tej chwili jesteście już Francuzi narodowością, jak dotąd byliście już Francuzami w uczuciach waszych. Imieniem Cesarza przyjmuję was tedy do tej wielkiej rodziny, która poczytuje sobie za szczęście i chlubę, że będziecie należeć do niej. Wspólnie z naszymi będą odtąd i wasze potrzeby przedmiotem ojcowskiej troskliwości Monarchy, który podniósł tak wysoko sławę i pomyślność Francyi. Niech żyje Cesarz, Cesarzowa i następcy tronu!“

Chambery, 14. czerwca 1860.

Senator A. Laity.“

— Podług wiadomości telegraficznej z Nissy do gazety *Pays*, uroczyste oddanie Francyi nowego okręgu na dniu 14. czerwca, w następujący odbyło się sposób:

„W pałacu rządowym, o godzinie 12 w południe, podpisali protokół nadzwyczajny komisarz sardyński Pironoli i senator francuski Pietri, w obecności wszystkich władz duchownych, cywilnych i wojskowych. Równocześnie zdjęto pawilon sardyński, a wywieszono francuski, przy czem dano salwy 21 razy z armat. Nastąpiło solenne *Te Deum*, a po nabożeństwie przegląd wojska. Wieczorem był bal u senatora Pietri na cześć komisarza sardyńskiego. Wprowadzenie w urzędowanie prefekta francuskiego nastąpiło zaraz po zajęciu w posiadanie nowego kraju.“

Szwajcarya.

(Los Szwajcarów w Palermie.)

Berna, 14. czerwca. Wiele rodzin szwajcarskich niepokoją bardzo sycylijskie wypadki, szczególnie los osiadłych w Palermie krewnych i tych, co walczyli w szeregach wojsk królewskich pod wodzą pułkownika Mechel, który po kapitulacyi i rozwiązaniu pułków szwajcarskich w służbie neapolitańskiej pozostał. Co do pułkownika i jego synów, którzy także byli w bitwie w Palermo, nadeszły telegrafem pomyślniejsze doniesienia; nie zginęli i pułkownik Mechel nie traci nadziei w sprawie królewskiej. Przeciwnie zaś raport p. Hirzel, konzula szwajcarskiego w Palermo do rady federacyjnej donosi, że znaczne straty ponieśli Szwajcarzy osiedleni w Palermie, że ich cały dobytek jest zniszczony a wielu straciło nawet życie. Jedna rodzina znikła bez śladu.

Włochy.

(Posiedzenie izby deputowanych. — Wiadomości bieżące.)

Rzym, 14. czerwca. Dzisiejsza *Gaz. uff. del Regno* donosi, że na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 13. b. m. prezydent rady, minister spraw zewnętrznych, przedłożył projekt ustawy co do administracji niektórych okręgów Sabaudyi i Nissy, nie odstąpionych do Francyi. Minister finansów znowu przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu długu państwa tyżącego się Sabaudyi i Nissy i projekt zaprowadzenia w całym państwie jednolitego regulaminu celnego.

O nowej pożyczce piemontkiej donosi *Opinione* z 14. b. m.: Minister finansów przedłożył projekt pożyczki 150ciu milionów, upraszając, by dla ważności sprawy obradowano nad tem bezwłocznie. Wskazał 3 sposoby pożyczki: użyć to co wypłaci Francya jako część długu państwa przypadającą na Sabaudyę i Nissę; albo zrzec się naszych pretensyi, któreśmy traktatem zuryskim odstąpili Francyi na spłacenie naszego długu, a co nam prawdopodobnie Francya zwróci, abyśmy wydali inne; lub też zniszczyć je i pożyczyc 150 milionów.

Rzym. Gazeta *Indépendance* zawiera z Marsylii wiadomość, że generał Lamoriciere wysłał wojska na granicę neapolitańską. Piemont miał zapewnić, że nie dopuści wtargnięcia w kraje papieskie, — chyba że przyjdzie do oświadczenia wojny.

Niemce.

(Obrady sądów przysięgłych. — P. Seebach w przejeździe. — Wiadomości bieżące. — Przejazd Cesarza Napoleona.)

Berlin, 16. czerwca. W skutek uchwały królewskiego trybunału wyższego, na mocy której i nie etatowi asesorowie sądowi zasiadać mogą na obradach sądu przysięgłych, obradowano w tych dniach nad tem, czy uchwałę tę rozciągnąć i na asesorów żydowskich? — Udecydowano, aby asesorowie żydowscy *nie zasiadali* na obradach sądu przysięgłych.

Drezno, 15. czerwca. Wrócił tu z Wiednia, gdzie bawił w sprawach rodzinnych, poseł królewski w Paryżu, rzeczywisty tajny rada Seebach. Za dni kilka odjechać ma na powrót do Paryża.

Frankfurt. Zgromadzenie związkowe zajmowało się na sesyi dnia 14. b. m. wyłącznie administracją twierdz związkowych.

Karlsruhe, 13. czerwca. *Karlsru. Ztg.* zawiera następującą wiadomość: „Cesarz Francuzów odbywa swą podróż w ścisłym *incognito* i zastrzegł sobie, by go nigdzie nie przyjmowano urzędownie. Z tego samego powodu nie przyjął Jego cesarska Mość ofia-

rowanego, mu mieszkania w zamku książęcym i zamieszka w osobno na to najętym domu." Książę Wilhelm oczekiwał Cesarza w Kehl.

Turecja.

(Zaburzenia na Libanie.)

Bejrut, 26. maja. Zaszły znowu nieporozumienia między chrześcianami i Druzami na Libanie, i można się obawiać, by nie dotknęły interesów europejskich tak ze względu na bezpieczeństwo komunikacji w górach jako też i ze względu na wpływ, jaki mogą wyrzucić na handel. Samosobne zabójstwa i mordy wynikłe z wzajemnej nienawiści i zemsty coraz częściej się zdarzają i zagrażają ogólną walką obu nieprzyjaznych plemion. Niewiedzieć, która strona będzie do tego powodem. Niepokój i trwoga szerzą się po całych górach, obie partie ściągają swoje siły wojenne. Chrześcianscy mieszkańcy z Zale pospieszyli na pomoc swym spółwyznawcom w górach druzyjskich. W Kerswan gromadzą się chrześcianie, aby w razie ogólnej walki wyruszyć w pole, Druzowie zaś zamierzają otrzymać posiłki z Hausan. Zaszły już nawet małe utarczki w okręgach z mieszaną ludnością i po drodze do Damaszku. Chrześcianie Libanu i stan kupiecki europejski udają się z prośbą o pomoc i obronę do konsulów. Churszid Basza zalecił już usilnie obu kaimakanom użyć wszelkich środków, aby przywrócić pokój; zagroził także wyraźnie, że jeżeli ten nieporządek w krótkim czasie nie ustanie, wkroczy z wojskiem Sultana. Ta groźba odniosła pomyślny skutek, gdyż zebrane tłumy usunęły się; a szejki Druzów przyrzekli utrzymać pokój w okręgach mieszanej ludności i zapewnili, że za ich pośrednictwem wkrótce pokój przywrócony będzie. Gdy tak wszelkimi sposobami usiłują usmierzyć zaburzenia i zapobiedz powszechnemu nieładowi, wzywa tymczasem komitet Maronitów w Bejrucie wszystkich chrześcian na nowo do walki, a nadto zaopatrują ich w broń i w amunicję. Nie wiadomo, czy ten komitet działa z własnego popędu, czyli też daje się powodować obcym wpływom. Pojedyncze zabójstwa i mordy zdarzyły się jeszcze wczoraj w pobliżu miasta, a oddział wojska wyruszył, aby zająć most, co tworzy granicę okręgu miasta Bejrut. Nie należy się dziwić tej mnogości zabójstw zwyczajnie, że cała ludność górską jest uzbrojona, bo każdy opatrzony jest najmuje w strzelbę i nóż, i to że charakter mieszkańców gór jest zwadliwym. W niewielu dniach, odkąd się wszczęły zaburzenia i nieład, dopuszczono się już do 50 mordów obustronnie.

A z y a.

(Poczta zamorska.)

Wschodnio-indyjska poczta donosi zatrważające pogłoski. Groźne urojenia w większej części mahometańskiej ludności w Delhi nagle trzymać się nadzwyczajnej ostrożności. Zwodzone mosty twierdzy podnoszą na noc, działa zwracają ku głównym ulicom a patrole przebiegają miasto. Dawna zuchwałość mahometanów budzi się znowu, ośmielili się nawet wyśmiewać po ulicach europejskich mieszkańców. Mają także obnosić się po kraju w Gwalior z mistycznym symbolem. Teraz jest to gliniany garnek, idący z rąk do rąk, ode wsi do wsi, dawniej przed wielką rzezią grały tę samą rolę mistyczno-symboliczną (Tschupatties), t. j. placki. Kto tylko otrzyma ten garnek, wrzuca wien drobna jaką monetę, albo kamysek lub coś podobnego. Prócz tego uciekają się fakiry do zwykłego sposobu, t. j. rozsiwiają co mogą ze szkoda rządu angielskiego, szczególnie w Pendzabie, pomimo że każdy schwytyany na gorącym uczynku bywa karany cielesnie. Anglicy byli niedawno zmuszeni powiesić jakiegoś ogłaszającego się nowym prorokiem.

W niższej Bengalii w okręgach, gdzie uprawiają indygo, nie ustaje jeszcze opór między uprawiaczami indygo. Tworzą oni oczywiście pewną organizację, a naczelnikami i buntownikami są Zemindary w Kalkucie. Spodziewają się jednak dobrego skutku po mianowej komisji, która ma rozstrząsać wszelkie prawne stosunki między plantatorami i właścicielami, aby obu stronom wymierzyć sprawiedliwość. Cholera grasuje we wszystkich okolicach Indyi i porywa liczne ofiary nawet z pomiędzy Europejczyków, od lat wielu bowiem nie była tak silną.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 19. czerwca. Eskadra sardyńska pod Palermem składa się: z fregat parowych „Wiktor Emanuel,” „Marie Adelaide,” „Carlo Alberto” i ośmiu innych paropływów.

Maryja, 19. czerwca. Dzisiejszy *Monitor* pisze: „Niechaj nikt nie wątpi, że podróż Cesarza do Baden-Baden odniesie pomyślny skutek.

Potrzeba było takiego dobrowolnego postanowienia, takiego ważnego kroku, ażeby umilkły jednogłośnie niezyczliwe pogłoski i fałszywe osądzenia.

Szczere oświadczenie Cesarza w obec monarchów niemieckich, że polityka jego niezboczy nigdy z drogi prawa i sprawiedliwości, musiało w tak wzniosłych i wolnych od przesądu umysłach obudzić przekonanie, jakie rodzi zawsze uczucie prawdziwe objawione z szczerością. Przytem były wzajemne stosunki uczestników zjazdu więcej niż uprzejme tylko.“

Dalej mówi *Monitor* o rozmaitych konferencyach i kończy temi słowy: „Zaczem mogą wszyscy ci, którzy pragną przywrócić zaufanie i utrzymać przyjazne stosunki internacjonalne, radować się konferencyą, która ustala pokój Europy.“

Londyn, 19. czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu izby niższej oświadczył *Cardwell* na zapytanie pana *Maguire*, że lord-porucznik irlandzki nie subskrybował dla Garibaldi, a raporta policyi niedowodniły w żadnym wypadku, by dozwolane było werbowanie do armii papieskiej.

Londyn, 20. czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu izby niższej oświadczył *J. Russell*: Dotąd nie nadeszła jeszcze urzędowa depeza gabinetu francuskiego względem wcielenia Sabaudyi, ale oczekiwana jest w ciągu tego tygodnia. Również niepodobna odpowiedzieć na zapytanie, czy zbierze się kongres w sprawie szwajcarskiej.

Turyja, 18. czerwca. Jak donosi *Unione*, zaniechał Mazzini podróż swoją do Sycylii, gdyż obawiał się złego przyjęcia.

Rzym, 16. czerwca. (na Marsylię). Potwierdza się, że armia piemoncka koncentruje się pod Ferrarą.

Napol, 16. czerwca (na Marsylię). Sardyński pełnomocnik przy tutejszym dworze reklamuje obadwa zabrane okręta, które miały 800 pasażerów na pokładzie i paszporty do Malty. Lord Elliot ma popierać to zadanie.

Palermo, 13. czerwca. Wojska królewskie ustąpiły już prawie całkiem z miasta, z fortów i zatoki Palermu. Festyny narodowe nieustają prawie, przerywane tylko chwilowo pogrzebami poległych. — Organizacya armii w Sycylii połączona jest z wielkimi trudnościami, gdyż Sycylianie niechęć znosić karność wojskowej.

Berna, 19. czerwca. Rada federacyjna ponowiła w nocy do gabinetu francuskiego dawniejsze swoje protesta przeciw wcieleniu Sabaudyi. Ta nota będzie udzielona także innym mocarstwom z prośbą, ażeby przyspieszyły zwołanie kongresu. — Sardyńscy strażnicy celnicy w Sabaudyi ustąpili z swoich stanowisk, a ich miejsce zajęli natychmiast francuscy żandarmi, z czego się pokazuje, że granica celna będzie niezwłocznie zaprowadzona.

Baden-Baden, 18. czerwca, wieczór. Książę Rejent zaprosił dziś po południu wszystkich książąt niemieckich na zamek i dziękował im, że byli obecni przy zjeździe jego z Cesarzem Francuzów i wysłuchali wspólnie przyjaźnych zapewnień Cesarza.

Dalej oświadczył książę Rejent, że przestrzegać całości Niemczy będzie zawsze głównem jego zadaniem, i w dopełnieniu jego nie da się nawet tem obalamucić, że niektórzy członkowie rzeszy nie podzielają jego zdania co do toku i zamiarów polityki pruskiej i niemieckiej.

Austria stara się przywieść do skutku porozumienie, do czego przywiązuje książę wielką wagę. Jeżeli to porozumienie da się osiągnąć, uwiadomi o tem wszystkich książąt niemieckich. Zresztą wytrwa książę stale na drodze, jaką postępował dotąd w Pruszech i w Niemczech, i spodziewa się sprowadzać na nią coraz więcej rządów niemieckich.

Jutro odjeżdżają Królowie hanowerski i saski.

Konstantynopol, 19. czerwca. Sultán wyprawił znowu rozkazy do wielkiego wezyra. — Ces. austriackiego internuncjusza przyjmował Sultán na osobnej audyencyi. — *Journal de Constantinople* donosi, że spokojność w Syrii jest już przywrócona.

Wiadomości handlowe.

Kołomyja, 5. czerwca. Według doniesień handlowych sprzedawano w drugiej połowie maja na targach w obwodzie naszym w przecięciu mecz pszenicy po 3 zł. 27 c.; żyta 2 zł. 5 c.; jęczmienia 1 zł. 64 c.; owsa 1 zł.; hreczki 2 zł. 47 c.; kukurudzy 2 zł. 5 c.; ziemniaków 91 c. Cetrar siana po 1 zł. 28 c.; wełny 35 zł. Sąg drzewa twardego kosztował 6 zł. 17 c.; miękkiego 3 zł. 50 c. Za funt mięsa wołowego płacono 10 c. i za mas okowity 50 c. w. a.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.02	+ 12.9	83.2	póln.-zach.	sl. pogoda
2. god. popoł.	326.37	+ 18.3	88.8	północny	„ pochmurno
10. god. wiecz.	326.60	+ 13.1	80.8	„	„ pogoda

T E A T R.

Dzisiaj na scenie polskiej: „*Łęce czarodziejskie*,” komedia w 5 aktach z francuskiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. czerwca.

Hotel rosyjski: PP. Skibnewski Wik, z Rosyi. — Rulikowski Józef, z Uhrynowa. — Ochocki Józef i Korytko Eug, z Piadyk. — Hr. Golejowski Jan, z Krzywcy. — Hr. Komorowski Fran., z Łuczyc.

Hotel europejski: Bal Fran., z Tuligłóv. — Starzyński Bojom., z Derewni. — Obertyński Leop., z Stronibab. — Wołodkiewicz Wiktor, z Tuligłóv.

Hotel angielski: Hr. Drohojewski Józef, z Balicy. — Donigiewicz Ant., z Bazaru.

Hotel krakowski: Nabujewski Ant., z Czernicy. — Dosfelt Jul, c. k. podpułkownik, z Drohowyża.

